

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 15 listopada 2017 roku, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zasądził od W. P. na rzecz Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo – Kredytowej im. F. S. z siedzibą w G. kwotę 10.530,36 zł z umownymi odsetkami w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego, lecz nie wyższymi niż odsetki maksymalne za opóźnienie, od dnia 25 października 2016 roku do dnia zapłaty oraz nie obciążył pozwanej kosztami procesu.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana, zaskarżając go w części, tj. w zakresie pkt 1 i to wyłącznie w zakresie nie rozłożenia zasądzonej należności na miesięczne raty w wysokości po 100 zł miesięcznie płatne do dnia 20-go każdego miesiąca.

Kwestionowanemu rozstrzygnięciu skarżąca zarzuciła:

1. naruszenie przepisu art. 320 k.p.c. poprzez niezasadne nieuwzględnienie jej wniosku o rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty, mimo iż w przedmiotowej sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek, o którym mowa w art. 320 k.p.c., wynikający z trudnej sytuacji osobistej i majątkowej skarżącej, ze źródła obowiązku zapłaty należności przez skarżącą oraz z braku zawinienia po stronie skarżącej w powstaniu obowiązku spłaty zobowiązania;
2. naruszenie przepisu art. 320 k.p.c. poprzez błędne uznanie, że rozłożenie należności na raty w wysokości po 100 zł miesięcznie „zbyt mocno narusza interes wierzyciela” przy pominięciu okoliczności, iż na etapie postępowania przedsądowego powód wyraził zgodę na rozłożenie należności na raty w wysokości po 130 zł miesięcznie, co przemawia za uznaniem, że interes powoda nie zostałby naruszony poprzez rozłożenie należności na miesięczne raty w wysokości wnioskowanej przez skarżącą.

W oparciu o przytoczone wyżej zarzuty, skarżąca domagała się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez rozłożenie zasądzonej w pkt 1 wyroku kwoty na miesięczne raty w wysokości po 100 zł, płatne do dnia 20-go każdego miesiąca z umownymi odsetkami w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego, lecz nie wyższymi, niż odsetki maksymalne za opóźnienie, od dnia 25 października 2016 roku do dnia zapłaty oraz zasądzenia od powoda na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, a z ostrożności procesowej, na wypadek niepodzielenia przez Sąd Okręgowy podniesionych zarzutów, wniosła o nieobciążanie jej kosztami postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej okazała się częściowo zasadna i skutkowałą zmianą zaskarżonego orzeczenia, aczkolwiek Sąd Okręgowy nie podzielił w pełni argumentacji w niej zaprezentowanej i oddalił apelację w pozostałej części.

Na wstępie niniejszych rozważań Sąd Okręgowy pragnie pokreślić, że Sąd II instancji jest nie tylko sądem odwoławczym, ale także merytorycznym, nie może zatem poprzestać jedynie na zbadaniu zarzutów apelacyjnych, lecz winien poczynić własne ustalenia i samodzielnie je ocenić z punktu widzenia prawa materialnego. Z tego też względu, sąd odwoławczy, jako sąd apelacyjny, ma obowiązek rozważenia na nowo całokształtu okoliczności istniejących w chwili zamknięcia rozprawy apelacyjnej oraz własnej ich swobodnej i samodzielnej oceny. Podstawowym celem postępowania apelacyjnego jest merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy, zaś od obowiązku wydania w sprawie orzeczenia kończącego postępowanie co do meritum, sąd odwoławczy może uchylić się jedynie wyjątkowo.

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego doprowadziła Sąd II instancji do wniosku, że kwestionowane rozstrzygnięcie zostało wydane w następstwie prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne. Niemniej jednak, w ocenie Sądu odwoławczego, okoliczności faktyczne sprawy, będącej przedmiotem rozstrzygnięcia, dają podstawę do przyjęcia, że – wbrew

przekonaniu Sądu Rejonowego – istnieją podstawy do skorzystania wobec skarżącej z dobrodziejstwa art. 320 k.p.c., aczkolwiek nie w zakresie przez nią żądanym.

Zgodnie z treścią art. 320 k.p.c., w szczególnie uzasadnionych wypadkach sąd może w wyroku rozłożyć zasądzone świadczenie na raty. Cytowany przepis należy do grupy przepisów, które jakkolwiek są ulokowane w ustawie procesowej, to mają także charakter materialnoprawny. Wydany na podstawie art. 320 k.p.c. wyrok rozkładający na raty świadczenie należne wierzycielowi, modyfikuje treść łączącego strony stosunku cywilnoprawnego. W wyniku tego wyroku zmienia się sposób i termin spełnienia świadczenia: obowiązek jednorazowego uiszczenia całego świadczenia zostaje zastąpiony obowiązkiem zapłaty poszczególnych rat w kolejno przypadających terminach. Wyrok sądu w części orzekającej o rozłożeniu zasądzanego świadczenia na raty ma więc charakter konstytutywny. Uwzględniając taki charakter art. 320 k.p.c. oraz wyroku sądu w części orzekającej o rozłożeniu zasądzanego świadczenia na raty, należy konsekwentnie przyjąć, że wyrok ten – przesuwając termin spełnienia świadczenia przez zastąpienie terminu dotychczasowego terminami zapłaty poszczególnych rat – jednocześnie uchyla stan opóźnienia dłużnika, który rozpoczął się w związku z niespełnieniem świadczenia w pierwotnym terminie. Innymi słowy, uchylenie – co najmniej od dnia wydania omawianego wyroku – stanu opóźnienia, który rozpoczął się w związku z niespełnieniem przez dłużnika świadczenia w pierwotnym terminie, jest konsekwencją przedstawionego wyżej charakteru tego wyroku w świetle art. 320 k.p.c. (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 15 grudnia 2006 r., III CZP 126/06). Rozłożenie zasądzanego świadczenia na raty ma ten skutek, że wierzycielowi nie przysługują odsetki od ratalnych świadczeń za okres od daty wyroku do daty płatności poszczególnych rat, nie eliminuje natomiast konieczności uwzględnienia żądania wierzyciela zasądzenia odsetek za okres do dnia wyroku zasądzającego świadczenie (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 września 1970 r., III PZP 11/70).

Przesłanką zastosowania przepisu art. 320 k.p.c. jest ustalenie, że w danej sprawie zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony; decydujące w tym zakresie są okoliczności konkretnej sprawy, zasadniczo dotyczące dłużnika: jego sytuacja osobista, majątkowa i rodzinna, które powodują, że spełnienie przez niego zasądzanego świadczenia od razu i w pełnej wysokości jest nierealne. Ustawa nie precyzuje pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych, lecz zarówno w doktrynie, jak i w orzecnictwie powszechnie przyjmuje się, że wypadek szczególnie uzasadniony zachodzi między innymi wówczas, gdy ze względu na stan majątkowy, rodzinny lub zdrowotny, jednorazowe lub niezwłoczne spełnienie zasądzanego świadczenia przez pozwanego byłoby niemożliwe lub bardzo utrudnione albo narażałoby jego lub jego bliskich na niepowetowane szkody.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy, stwierdzić należy, że za przyjęciem, iż zachodzi w niej szczególnie uzasadniony wypadek, przemawia trudna sytuacja majątkowa, osobista i zdrowotna skarżącej. Skarżąca jest wdową, utrzymuje się z emerytury w kwocie 1.862,18 zł netto miesięcznie, do lipca 2020 roku jest obciążona spłatą rat kredytu hipotecznego w wysokości około 314 CHF (1.200 – 1.300 zł) miesięcznie, ciąży na niej także obowiązek spłaty pożyczki w łącznej (wraz z odsetkami) kwocie 2.400 zł. Na utrzymanie mieszkania skarżąca przeznaczona łącznie około 510 zł miesięcznie, na leki – 50 zł miesięcznie, zaś na ubezpieczenie – 27 zł miesięcznie. W codziennym utrzymaniu skarżąca korzysta ze wsparcia dwojga dorosłych dzieci. Skarżąca przeszła operacje usunięcia nerki, tarczycy i pęcherza żółciowego, choruje na nadciśnienie, ma także problemy z sercem. Żadną miarą nie można zatem przyjąć, iż skarżąca jest w stanie spełnić zasądzone świadczenie jednorazowo. Wbrew stanowisku Sądu Rejonowego, Sąd odwoławczy wyraża jednak przekonanie, że przy oszczędnym gospodarowaniu dochodami i przy wsparciu rodziny, skarżąca może wygospodarować kwotę 100 zł miesięcznie na spłatę zadłużenia wobec powoda. Podkreślić w tym miejscu trzeba, że wyrażana przez powoda obawa, jakoby rozłożenie na raty zasądzonej od skarżącej na jego rzecz należności zmierzało jedynie do uchronienia skarżącej od spłaty zadłużenia, nie ma oparcia w materiale dowodowym, z którego nie wynika, aby skarżąca miała jakiejkolwiek zaległości w spłacie pozostałych zadłużeń. Nie można także pominąć okoliczności, iż na etapie przedsądowym powód był skłonny przystać na spłatę przez skarżącą zadłużenia w ratach po 130 zł miesięcznie, jak również, że to nie skarżąca zawarła z powodem umowę pożyczki, lecz jej mąż, po którym ona dług odziedziczyła. Za przyjęciem szczególnego wypadku przemawia również to, iż wszczęcie postępowania egzekucyjnego z emerytury i z lokalu mieszkalnego skarżącej, stanowiącego jedyny wartościowy składnik jej majątku (jego szacunkowa wartość to 150.000 zł), przy uwzględnieniu wieku skarżącej

i jej stanu zdrowia oraz okoliczności wejścia przez nią w posiadanie długu wobec powoda, pozostawałoby wręcz w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego.

Niemniej jednak obowiązek rozważenia nie tylko usprawiedliwionego interesu strony pozwanej, ale i usprawiedliwionego interesu powoda, przy uwzględnieniu zasady, że rozłożenie świadczenia na raty nie może nastąpić na okres zbyt długi, uniemożliwiający zaspokojenie wierzyciela w rozsądnym terminie, doprowadziło Sąd odwoławczy do uwzględnienia zawartego w apelacji żądania skarżącej jedynie w części. Po przeprowadzeniu analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym zeznań skarżącej, złożonych w toku postępowania przed Sądem I instancji, z których wynika, że do lipca 2020 r. ciąży na niej obowiązek spłaty rat kredytu hipotecznego w wysokości 1.200 – 1.300 zł miesięcznie, Sąd odwoławczy zmienił kwestionowane rozstrzygnięcie w ten sposób, że zasądzoną od pozwanej na rzecz powoda kwotę (na którą złożyła się kwota dochodzona pozwem powiększona o umowne odsetki w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego, lecz nie wyższe niż odsetki maksymalne za opóźnienie do dnia wydania przez Sąd I instancji wyroku zasądzającego świadczenie) rozłożył na 42 raty, płatne do dnia 10-tego każdego miesiąca, poczynając od dnia 10 kwietnia 2018 r., z tym, że wysokość pierwszych 33 rat ustalił na kwotę 100 zł, kolejnych 8 na kwotę 1.000 zł, zaś ostatniej – na kwotę 753,65 zł, z umownymi odsetkami w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego, lecz nie wyższymi niż odsetki maksymalne za opóźnienie, w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat. Sąd II instancji doszedł bowiem do przekonania, że z jednej strony, rozłożenie należności na 42 raty, tj. 3 lata i 6 miesięcy, nie stanowi nadmiernej uciążliwości dla powoda i nie narusza zbyt mocno jego interesów, a z drugiej – spłata przez skarżącą kredytu hipotecznego, która ma nastąpić w połowie 2020 r., polepszy jej sytuację finansową w tak znacznym stopniu, że będzie ona w stanie, bez uszczerbku dla swojego koniecznego utrzymania, spłacić pozostałą część zadłużenia wobec powoda w ośmiu ratach po 1.000 zł miesięcznie oraz w dziewiątej – ostatniej – racie w wysokości 753,65 zł.

W wyniku przedstawionych rozważań Sąd Okręgowy, uwzględniając apelację, zmienił odpowiednio zaskarżone postanowienie w pkt 1 na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., w pozostałym zaś zakresie apelację oddalił jako bezzasadną w oparciu o art. 385 k.p.c.